Wkrótce do USA bez wiz?

Anna Arciszewska | 24.06.2019

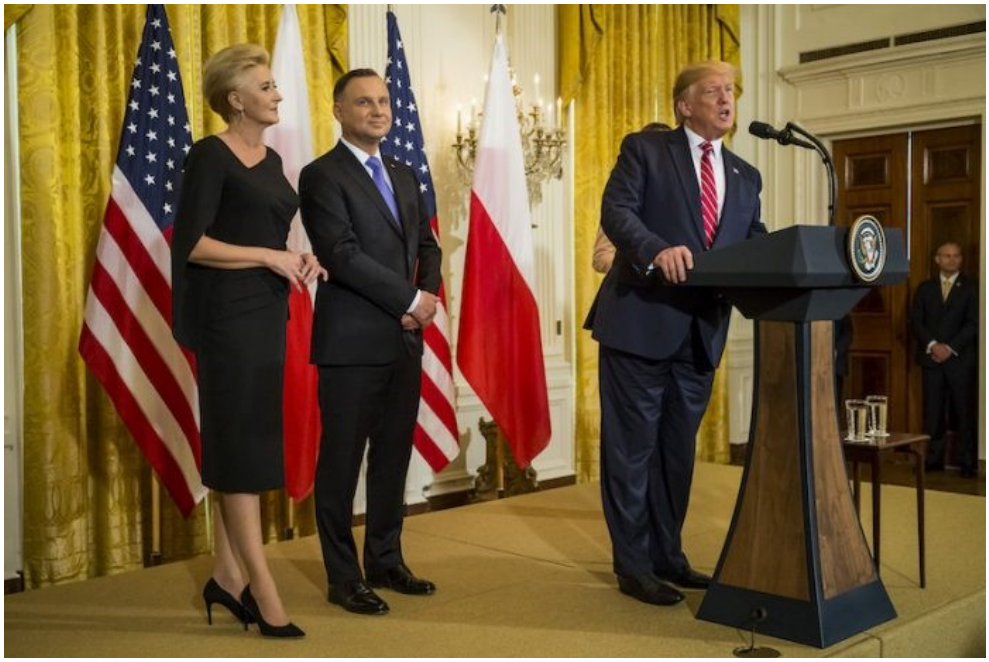

EPA-EFE/ZACH GIBSON

Goszcząc w Białym Domu polskiego prezydenta Donald Trump wyraził nadzieję, że Polska wkrótce dołączy do Programu Ruchu Bezwizowego. Pytany o terminy, odpowiedział, że dość szybko. „Decyzję będziemy podejmować w ciągu 90 dni" – stwierdził przywódca USA. Formalnie zniesienie wiz będzie możliwe najwcześniej w przyszłym roku, a eksperci pytają, czy aby na pewno wszystkim Polakom się to opłaci? I nie chodzi tylko o skrócenie czasu legalnego pobytu za oceanem z sześciu do trzech miesięcy.

Polacy, którzy nie posiadają amerykańskiego obywatelstwa lub praw rezydenta, mogą legalnie przekraczać granicę USA, na przykład, na podstawie wiz B1/B2, które otrzymują na lotnisku w Stanach Zjednoczonych, po krótkiej rozmowie z funkcjonariuszem imigracyjnym. Wcześniej, w Polsce, muszą wnioskować o promesę wizową. Koszt wniosku to 160 dol., czyli ok. 610 zł. Jest to opłata bezzwrotna, nawet jeśli promesa lub wiza nie zostaną przyznane. Z roku na rok spada odsetek odmów promes, ale decyzje na „nie" wciąż się zdarzają.

SPRACOWANE RĘCE

O doświadczeniach ubiegania się o promesę wizową można przeczytać między innymi na polonijnych forach. Pan Tomasz z Leżajska planował odwiedzić brata, który od 10 lat mieszka w Nowym Jorku. Miała to być jego pierwsza podróż za ocean do krewnego. „Jakoś wcześniej się nie składało, a poza tym brat, odkąd ma zieloną kartę, odwiedza nas w Polsce" – mówi „Nowemu Dziennikowi" pan Tomasz. Przyznaje też, że w Nowym Jorku zamierzał podjąć pracę. Z zawodu jest murarzem i elektrykiem. „Nie narzekam na brak zamówień u siebie, ale ponieważ brat zaczyna nową budowę w New Jersey i potrzebuje rąk do pracy, to stwierdziłem, że mu pomogę. Niestety, urzędnik imigracyjny zorientował się, że lecę do pracy – opowiada nasz rozmówca. – Powiedział, że mam spracowane ręce

i na pewno przez pół roku nie będę tylko zwiedzał. Podejrzane mu się wydało to, że jako murarz i elektryk wylatuję z Polski w środku sezonu budowlanego. No i tak od słowa do słowa przyznałem, że chcę pomóc bratu. Zapytał, czy będę za to otrzymywał wynagrodzenie. Odparłem, że tak, i na tym się nasza rozmowa skończyła" – nie kryje zdenerwowania pan Tomasz.

Twierdzi też, że w dalszym ciągu otrzymanie promesy wizowej przypomina loterię i wymienia kolegów, którzy, tak samo jak on, są pracownikami fizycznymi i do Stanów polecieli przede wszystkim na zarobek. Oni kłopotów w konsulacie, a później na lotnisku nie mieli. Ale zdarza się też, na co uczulają doradcy i prawnicy imigracyjni, a także pracownicy polskiego konsulatu w Nowym Jorku, że Polacy są zawracani z lotniska, bo zgodnie z prawdą, przyznają, że lecą do USA pomóc córce czy synowi w opiece nad dziećmi. A to może zostać uznane przez funkcjonariuszy imigracyjnych za pracę, której nie można wykonywać mając wizę turystyczną.

NIE MOŻNA SIĘ ODWOŁAĆ W USA

"Nigdy nie ma stuprocentowej pewności. Prawo jest prawem, ale patrząc na statystyki dotyczące cofnięć naszych rodaków, to najmniej takich przypadków zdarza się właśnie na JFK. Można powiedzieć, że tam imigrantów traktuje się łagodniej. Ja doradzam swoim klientom, by w razie wątpliwości omijali szerokim łukiem Newark, a lądowali na JFK" – mówi chcący zachować anonimowość polski doradca imigracyjny z New Jersey.
Jeżeli w trakcie szczegółowej kontroli na lotnisku zebrane informacje będą wskazywały na to, że doszło do naruszenia przepisów imigracyjnych w przeszłości, na przykład przedłużenia pobytu, lub że deklarowany cel podróży odbiega od rzeczywistego, oficer imigracyjny wyda decyzję o odmowie wjazdu na teren USA. W takiej sytuacji podróżni są odsyłani do krajów swojego pochodzenia. Nie ma możliwości odwołania się od takiej decyzji lub skonsultowania się z adwokatem. Jeżeli czas oczekiwania na lot powrotny do kraju wynosi 12 godzin lub mniej, podróżni oczekują na powrót w wyznaczonym do tego na lotnisku pomieszczeniu. W innym wypadku przewożeni są do zakładu karnego Elizabeth Detention Center w New Jersey, w którym oczekują na lot w osobnych, przeznaczonych odpowiednio dla kobiet i dla mężczyzn celach. Mają prawo do uzyskania telefonicznego kontaktu z konsulatem (darmowa linia telefoniczna) i zapewniony dostęp do wody czy, w przypadku dłuższych okresów, także do posiłków. W razie potrzeby mogą skorzystać z opieki medycznej.

Polski konsul nie ma wpływu na decyzje władz imigracyjnych, odmawiające obywatelom polskim wjazdu na terytorium Stanów Zjednoczonych. Konsul w takich przypadkach ustala jedynie, którym lotem dana osoba wróci do Polski, i czy na lot powrotny oczekuje na lotnisku, czy też zostanie przewieziona do ośrodka dla oczekujących na deportację oraz, na prośbę osoby, której odmówiono prawa wjazdu na teren USA, konsul może przekazać powyższe informacje rodzinie. Sprawdza również, czy dana osoba przyjmuje na stałe leki lub cierpi na poważniejsze schorzenia i, w razie konieczności, sygnalizuje to tutejszym władzom.Jak wynika z informacji przekazanych „Nowemu Dziennikowi" przez polską placówkę, Konsulat Generalny RP w Nowym Jorku w 2017 roku odnotował 33 odmowy wjazdu, wydane przez służby imigracyjne USA wobec obywateli polskich przybywających do nowojorskiego okręgu konsularnego. W ub. roku liczba była podobna. Jeśli chodzi o wszystkie amerykańskie lotniska, liczba ta jest mniejsza niż pół tysiąca.

NIELEGALNI, WCIĄŻ BEZ MOŻLIWOŚCI PODRÓŻOWANIA

Myli się ten, kto sądzi, że takie problemy znikną wraz z przystąpieniem Polski do Programu Ruchu Bezwizowego, czyli Visa Waiver Program. Nie będzie wprawdzie konieczności starania się o promesę wizową, co wiąże się z opłatą w wysokości 160 dol., ale osoba chcąca wyjechać do USA będzie musiała wypełnić formularz w systemie ESTA, czyli Elektronicznym Systemie Autoryzacji Podróży. Koszt to 14 dol. Wniosek wypełnia się najpóźniej 72 godziny przed podróżą i nie zawsze jest on zatwierdzany. „Wiele osób, które spotkały się z odmową otrzymania promesy wizowej lub już wizy na lotnisku, jest przekonanych, że przystąpienie Polski do systemu bezwizowego sprawi, że bez żadnych problemów będą mogły podróżować. Nie jest to prawda. Takie osoby mogą otrzymać automatyczną odmowę w internetowym systemie ESTA. Stanie się tak na pewno w przypadku osób, które mieszkają w USA nielegalnie, bo na przykład przekroczyły termin ważności wizy – uczula Anna Wańko, pracująca w jednej z podkarpackich firm zajmujących się pomocą w wypełnianiu wniosków wizowych. – Jeśli taka osoba wróci do Polski myśląc, że po przystąpieniu naszego kraju do programu Visa Waiver będzie miała swobodę podróżowania, to może się mocno rozczarować" – dodaje rozmówczyni „Nowego Dziennika".
Potwierdza to dr Jerzy Szmurło z Kancelarii Doradczej w Białymstoku. „Osoby nielegalnie przebywające w USA, po złożeniu elektronicznego wniosku wizowego w ramach Visa Waiver Program, otrzymają decyzję odmowną. Wniskowanie o promesę wizową w konsulacie będzie odbywać się na dotychczasowych zasadach, czyli konieczna będzie wizyta w placówce konsularnej. Do ponownego wjazdu na terytorium USA będzie potrzebny ‚waiver', czyli uchylenie zakazu wjazdu, o ile osoba wnioskująca spełnia warunki jego otrzymania" – tłumaczy Jerzy Szmurło.

Doradcy imigracyjni i adwokaci zwracają uwagę, że po zniesieniu wiz osoby przebywające w USA nie będą mogły starać się o zmianę statusu imigracyjnego. „Obywatele krajów objętych programem Visa Waiver nie mogą po przekroczeniu granicy USA ubiegać się o zmianę statusu imigracyjnego nawet na podstawie małżeństwa z obywatelem amerykańskim. Muszą wrócić do ojczyzny i dopiero wtedy mogą rozpocząć proces ubiegania się o zieloną kartę lub wizę narzeczeńską" – mówi dr Szmurło.

PODRÓŻ NA MAKSYMALNIE 3 MIESIĄCE

Skraca się też okres legalnego pobytu – z obecnych, maksymalnie, 180 dni, do maksymalnie 90 dni. Obywatele krajów objętych programem Visa Waiver mogą uzyskać pozwolenie na wjazd tylko na trzy miesiące. „Jeśli urzędnik imigracyjny prowadzący rozmowę na lotnisku uzna, że dana osoba podróżująca bez wizy zamierza podjąć studia, pracę lub pozostanie dłużej niż 90 dni, może odmówić jej wjazdu na teren Stanów Zjednoczonych" – wyjaśnia Anna Wańko. Warto również pamiętać, że na tych, którzy mają na swym koncie, na przykład, wykroczenie drogowe na terenie USA i nie opłacili grzywny lub nie stawili się na rozprawie sądowej, może być wydany nakaz aresztowania i wówczas mogą pojawić się problemy przy ponownym wjeździe do USA. „Dlatego też należy najpierw uregulować takie kwestie przed podróżą, kontaktując się z sądem, w którym dana osoba miała się stawić" – zwraca uwagę dr Szmurło.

„Wiem, jak ważna dla Polaków jest sprawa ruchu bezwizowego – zaznacza Ewa z Clifton, NJ, zapytana przez „Nowy Dziennik" o jej zdanie na ten temat – ale ja należę do grupy osób, którym wejście Polski do tego programu nie ułatwi życia. Mieszkam w Stanach Zjednoczonych od 25 lat, posiadam podwójne obywatelstwo. Od kilku lat co roku jesienią przylatuje do mnie mama, aby spędzić tutaj pięć zimowych miesięcy. Ma ona 10-letnią wizę USA. Po wejściu w życie Visa Waiver Program mama uzyska na granicy pozwolenie na maksymalnie 3-miesięczną wizytę, co oznacza, że będę musiała zwracać się za

każdym razem o przedłużenie jej pobytu. Oczywiście zawsze istnieje ryzyko, że tej zgody nie otrzymamy. W podobnej sytuacji jest wiele osób wśród Polonii, które mają starszych rodziców, ale będących w stanie przylecieć do USA. Tak jak ja niepokoją się, jak zapewnią opiekę najbliższym, gdy sami nie mogą regularnie podróżować do Polski".
Programem Ruchu Bezwizowego są obecnie objęci obywatele 38 krajów, między innymi: Belgowie, Czesi, Estończycy, Grecy, Hiszpanie, Irlandczycy, Holendrzy, Litwini, Łotysze, Niemcy, Portugalczycy, Słowacy, Węgrzy i Włosi.

DO KOŃCA KADENCJI TRUMPA

Polakom ruch bezwizowy obiecują kolejni prezydenci USA. Ostatni raz 12 czerwca br., podczas spotkania Donalda Trumpa z Andrzejem Dudą w Białym Domu. Amerykański prezydent zadeklarował, że decyzje w tej sprawie będą podejmowane w najbliższym czasie. Zaznaczył jednak, że pewna praca musi jeszcze zostać wykonana. Zapytany później o terminy, prezydent USA odpowiedział, że dość szybko. „Jesteśmy coraz bliżej. Polska jest jednym z tych krajów, których chcemy w programie. Decyzje będziemy podejmować w ciągu 90 dni" – zapowiedział Donald Trump.

Prezydent Andrzej Duda stwierdził, że jest optymistą. „Myślę, że jest to pierwsza amerykańska administracja, która podeszła do tego problemu w sposób poważny i kompleksowy" – uznał prezydent wyrażając nadzieję, że sprawa zostanie załatwiona do końca pierwszej kadencji prezydenta Trumpa, czyli w praktyce do końca przyszłego roku. Faktycznie, ze względów formalnych, nie za trzy miesiące, ale najwcześniej w przyszłym roku mogłoby dojść do ewentualnego włączenia Polski do programu Visa Waiver. „Wierzę w to głęboko, że zgodnie z obowiązującymi w USA przepisami – bo to chcę z całą mocą podkreślić – dokonując wszystkich działań, które są potrzebne, że to zniesienie wiz dla Polaków i objęcie programem Visa Waiver będzie w niedługim czasie możliwe, a w każdym razie będzie możliwe przed końcem pierwszej kadencji pana prezydenta Donalda Trumpa" – oświadczył Andrzej Duda.

Według obecnego prawa, Polska do amerykańskiego programu bezwizowego może zostać włączona dopiero wtedy, kiedy współczynnik odmów wydania wiz nieimigracyjnych dla Polaków w poprzednim roku fiskalnym wyniesie mniej niż 3 proc. W tym roku jest to więc niemożliwe, bo w roku fiskalnym 2018 proporcja odmów wyniosła 3,99. A federalny rok fiskalny kończy się 30 września (w 2017 odsetek odmów wynosił 5,92 proc.). Oficjalne statystyki za 2018 rok zostały ogłoszone dopiero w lutym. Można się więc spodziewać, że kolejne statystyki poznamy za nieco ponad siedem miesięcy. Dlatego każdy, kto w najbliższych miesiącach planuje odwiedzić USA, a nie ma odpowiednich dokumentów, musi złożyć wniosek o wizę. Czas oczekiwania na rozmowę z konsulem może obecnie wynieść do kilku tygodni.